

## ARTYKUŁY, STUDIA I ROZPRAWY

WŁADYLENA W. SOKYRSKA

HUMAŃSKI PAŃSTWOWY UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY IM. PAWŁA TYCZYNY\*

TADEUSZ SROGOSZ

AKADEMIA IM. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE\*\*

### Hajdamacy i koliszczyzna w historiografii polskiej i ukraińskiej. Polsko-ukraiński dwugłos

---

**Streszczenie.** W pracy analizowany jest z punktu widzenia historyków ukraińskiego i polskiego pochodzenia dorobek naukowy badaczy, którzy w historiografii polskiej i ukraińskiej zajęli poczesne miejsce w zakresie badania ruchów hajdamackich i koliszczyzny, czyli twórczość Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Władysława A. Serczyka, Petra Mirczuka i Grigorija J. Hrabana. Autorzy zgadzają się z opinią, że historyk nie sądzi, ale stara się zrozumieć. W dalszym ciągu w sferze postulatu pozostaje wspólny polsko-ukraiński program badawczy dotyczący hajdamaków i koliszczyzny, który przynajmniej pozwoli na wykonanie niezbędnych kwerend i wypracuje protokół rozbieżności. Tylko na tej drodze można będzie zminimalizować jaskrawe wykorzystywanie interpretacji dziejów do bieżącej ideologii i kształtowania młodego pokolenia. Niewątpliwie oprócz argumentów merytorycznych wciąż niestety funkcjonować będą inne, związane z kontekstem ideologicznym, politycznym *etc.* Chodzi jednak o to, aby dyskurs na temat stosunków polsko-ukraińskich w różnych epokach sprowadzić do naukowej dyskusji zbliżonej do normalności, która miałaby na uwadze jedynie ograniczenia wynikające z imputacji kulturowej, co nie było dotychczas zachowane zarówno ze strony ukraińskiej, jak i polskiej.

**Słowa kluczowe:** hajdamacy, koliszczyzna, historiografia polska, historiografia ukraińska.

---

\* Wydział Historyczny, Katedra Historii Powszechnej i Metodyki Nauczania, e-mail: vlada.sokirskaya@ukr.net.

\*\* Wydział Filologiczno-Historyczny, Instytut Historii, Zakład Metodologii Historii i Historii Historiografii, e-mail: tadeusz.srogosz@ajd.czyst.pl.

Aktualnie coraz częściej zdarzają się braki bibliograficzne wynikające przede wszystkim z pośpiechu, czyli niedopełnienia przez badaczy kryterium skrupulatności. Jednak nie tylko ten czynnik deformuje kwerendy i narracje uczonych. Podstawową barierą w postępie badań naukowych, w tym również – co oczywiste – historycznych, jest nieznajomość piśmiennictwa zagranicznego. Prowadzi to najczęściej do jednostronnych ujęć, wynikających z gorsetu ideologicznego, imputacji kulturowej *etc.* W obecnych warunkach zbliżeń cywilizacyjnych oraz udogodnień w komunikacji międzykulturowej bariera nieznajomości dorobku zagranicznych uczonych, w tym zwłaszcza ukraińskich historyków, powinna być minimalizowana.

Koliszczyzna szczególnie utrwaliła się w kulturze ukraińskiej, głównie (choć nie tylko) dzięki twórczości Tarasa Szewczenki. Na temat koliszczyzny pisało wielu historyków ukraińskich. Historycy ukraińscy i rosyjscy, zarówno dziewiętnastowieczni, jak i dwudziestowieczni, podobnie opisywali wydarzenia dotyczące ruchu hajdamaków i koliszczyzny<sup>1</sup>. Z reguły odrzucają oni tezę o sprowokowaniu koliszczyzny przez Rosję, wskazują na jego religijne, etniczne i społeczne podłoże. Miał to być bunt prawosławnych chłopów przeciwko katolickiej, polskiej szlachcie, ruch antyfeudalny,

<sup>1</sup> A. Skałkovskij, *Najejzdy gajdamakov na Zapadnuju Ukrainy v XVIII stoletij, 1733–1768*, Odessa 1845; D. Mordovcev, *Gajdamaczina. Istoriczieskaja monografija*, Sankt Petersburg 1870; J. Szulgin, *Oczierki Koliszcziny po niezdannym i izdannym dokumentam*, Kijev 1890; V. Antonowycz, *Umanskij sotnik Ivan Gonta*, „Kijevska Starina” 1882, t. XI, s. 250–276; M.V. Gorban, *Hajdamaczina*, Charkiv 1923; A. Dmitriev, *Koliszczina. Iz istorii klasovoj borby v Ukrainie vo vtoroj polovinie XVIII st.*, Moskva 1934; V.A. Gołobuckij, *Maksym Żeliezniak*, Moskva 1947; O.L. Lola, *Hajdamackij ruch na Ukraini 20–60 r. XVIII st.*, Kiiv 1965; G.J. Hraban, *Czi slid koristuvatisia terminom „Koliszczina”?*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnał” 1967, nr 8, s. 154–158; F.P. Szevczenko, *Pro miżnarodni je znaczenja povstanja 1768 r. na Pravobierieźnij Ukraini*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnał” 1968, nr 9, s. 11–15; S.J. Borovoj, *Do chronologii istorii gajdamacziny*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnał” 1968, nr 9, s. 117; I.O. Gurzij, *Viznacznaja podija v istorii ukrainskovo narodu: (do 200-lecia Koliszcziny)*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnał” 1968, nr 7, s. 58–66; P. Mirczuk, *Koliszczina. Hajdamackie povstanja 1768 r.*, New York 1973; G.J. Hraban, *Spalach gnivu narodovo (Antifeudalne narodno-vizvolnje povstanja na Pravobierieźnij Ukraini u 1768–1769 r.)*, Kiiv 1989; D. Micyk, *Umań kozacka i hajdamacka*, Kiiv 2002. Ukazujące się w ostatnich latach prace na temat historiografii wystąpień ludowych na prawobrzeżnej Ukrainie nie uwzględniają całości literatury. Przykładowo: V.J. Pavlenko, M.O. Batrakova, *Narodni ruchi na Pravobierieźni Ukraini u XVIII st.: istoriografija ta źerielja*, [www.irbis-nbuw.gov.ua](http://www.irbis-nbuw.gov.ua) (dostęp: 6 II 2014 r.).

czasem wspomina się o warunkach sprzyjających, czyli konfederacji barskiej i sprawie dysydenckiej. Tradycja hajdamacka, będąca kontynuacją tradycji kozackiej, miała kształtować świadomość ukraińskich mas ludowych<sup>2</sup>.

Problemy ruchów hajdamackich i koliszczyzny XVIII w. (w interpretacji ukraińskich historyków ruchów narodowowyzwoleńczych) nie są jeszcze całkowicie zbadane. Ponadto istnieją rozbieżności co do ich przebiegu, chronologii *etc.*

W pracy skupimy się głównie na dorobku naukowym badaczy, którzy w historiografii polskiej i ukraińskiej zajęli poczesne miejsce w zakresie badania ruchów hajdamackich i koliszczyzny, czyli twórczością Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Władysława A. Serczyka, Petra Mirczuka i Grigorija Hrabana<sup>3</sup>. Byli to badacze żyjący w określonych warunkach, niekiedy realizujący w związku z tym założenia ideologiczne. Czy jednak zwalnia to nas od obowiązku poznania ich wizji historii, a co najmniej merytorycznej zawartości prac?

Franciszek Rawita-Gawroński urodził się 4 listopada 1846 r. w Stepaszkach nad Bohem, a zmarł 16 kwietnia 1930 r. w Józefowie<sup>4</sup>. Pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej, edukację rozpoczął w szkole w Winnicy, a następnie uczył się w gimnazjum w Kijowie. Podczas powstania styczniowego został aresztowany i uwięziony w kijowskiej cytadeli. Przez kilkanaście miesięcy przebywał w różnych więzieniach. Do 1867 r. pracował w majątku w Niesłuchowie, zapisując się na studia w Szkole Rolniczej w Dublanach. Studia zakończył w 1871 r. W kolejnych latach odbywał praktykę rolniczą, jednocześnie pracując nad zagadnieniami rolniczymi i publikując w tej dziedzinie. Rawita-Gawroński dużo podróżował po Europie, znał wielu przedstawicieli nauki i kultury oraz polityki. Kolejno mieszkał we Lwowie, w Warszawie, Brzuchowicach pod Lwowem, Przemyśle, Krakowie, Zakopanem i Wiśle. Gospodarował w zakupionych majątkach: Tarnawa pod Dobromilem, Łozin pod Lwowem, Józefów pod Warszawą. W Tarnawie i Łozinie spotykał się z wrogim stosunkiem ludności ukraińskiej. Był inicjatorem i wiceprezesem

<sup>2</sup> V.A. Smolij, *Foirmuwanja socjalnoj svidomosti narodnych mas Ukraini b cho-di klasovoj borotby (druga połovina XVII-XVIII st.)*, Kiiw 1985.

<sup>3</sup> Omówienie całości historiografii ukraińskiej dotyczącej hajdamaków i koliszczyzny przekroczyłaby znacznie rozmiary artykułu. Jest to temat raczej na obszerną pracę zwartą.

<sup>4</sup> Szerzej: E. Koko, *Franciszek Rawita-Gawroński (1846–1930) wobec Ukrainy i jej przeszłości*, Gdańsk 2006.

Związku Naukowo-Literackiego we Lwowie, współorganizatorem Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie, członkiem korespondentem Towarzystwa Muzeum Polskiego w Rapperswilu, wiceprezesem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, prezesem Związku Dziennikarzy Polskich, członkiem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa, wydawcą i redaktorem czasopism „Ruś” i „Litwa i Ruś”. Jest autorem wielu powieści, prac historycznych, głównie o tematyce kresowej, oraz licznych biografii.

Rawita-Gawroński wskazywał na podsycanie nastrojów nienawiści do szlachty polskiej i Żydów przez przedstawicieli Cerkwi prawosławnej. Panujący fanatyzm religijny oraz bandycka proveniencja hajdamaków i krwiożercze instynkty ludu ukraińskiego pojawiały się często na kartach jego książki. Napisał np.: „Jedyną myślą ożywiająca te krwiożercze tłumy była albo zemsta osobista, albo pospolita chęć rabunku, albo niekiedy fanatyzm religijny ludzi bardzo prostych i dzikich z natury”<sup>5</sup>. Miało to ponoć wynikać z etnicznych pierwiastków turańskich, tkwiących „w krwi ukraińskiego społeczeństwa ruskiego”<sup>6</sup>. Autor tych słów, absolwent szkoły rolniczej i właściciel majątku ziemskiego na Wołyniu, oceniał położenie kresowej ludności chłopskiej jako lepsze niż na zachodnich terenach Rzeczypospolitej. Pisał: „Powinności poddanych ówczesnie były lekkie, niemal powszechnie: robocizny jakby żadnej prawie, a daniny i opłaty (czynsze) wcale nie uciążliwe”<sup>7</sup>. W związku z tym Rawita-Gawroński stanowczo odrzucał opinie o ucisku ludu ukraińskiego przez polską szlachtę. Natomiast odnosząc się do dyskusji na temat oddziaływania Rosji na wypadki na prawobrzeżnej Ukrainie, wprost stwierdził, że Rosja „zagarnawszy Ukrainę lewobrzeżną nigdy nie spuszczała z oczu całości, mówiąc inaczej – dążyła także do zagarnięcia prawobrzeżnej Ukrainy”<sup>8</sup>. Rawita-Gawroński podkreślał okrutne traktowanie zbuntowanych chłopów przez regimentarzy partii ukraińskiej i podolskiej Józefa Gabriela Stempkowskiego<sup>9</sup>.

Emigracyjny historyk i politolog ukraiński Zenon E. Kohut omówił historiografię dotyczącą ruchów hajdamackich i koliszczyzny

<sup>5</sup> F. Rawita-Gawroński, *Historja ruchów hajdamackich (w. XVIII)*, t. I, Brody 1913, s. 200.

<sup>6</sup> *Ibidem*, t. I, s. VI.

<sup>7</sup> *Ibidem*, t. I, s. 149.

<sup>8</sup> *Ibidem*, t. I, s. 77.

<sup>9</sup> *Ibidem*, t. II, s. 216, 227–228.

jako kształtowanie się mitu<sup>10</sup>. Pierwszymi pracami zajmującymi się koliszczyzną były pamiętniki pisane przez przeciwników powstania, przedstawiające powstańców jako bandytów, nieposłusznych poddanych, prawosławnych fanatyków, inspirowanych przez rosyjskich agentów<sup>11</sup>. Właśnie pamiętniki, ostre w tonie, miały pierwszorzędne znaczenie w tworzeniu polskiego mitu hajdamaki. Dlatego Kohut skrytykował jednoczynnikowe wyjaśnienie Rawity-Gawrońskiego, który przedstawił ruch hajdamacki jako wynik zdegenerowanego charakteru narodu ukraińskiego<sup>12</sup>. Historiografia sowiecka przedstawiała ruch hajdamacki i koliszczyznę jako walkę klasową biednych chłopów i Kozaków przeciwko porządkowi feudalnemu, walkę narodowowyzwoleńczą w stronę „spotkania” z Rosją<sup>13</sup>.

Z punktu widzenia współczesnego polskiego historyka stanowisko Rawity-Gawrońskiego jest nie do przyjęcia. Andrzej Stępnik stwierdził, że jego amatorstwo oraz wyraźny konserwatyzm, przechodzący w nacjonalizm, nie pozwalały mu na obiektywny ogląd problematyki ukraińskiej<sup>14</sup>. Niewątpliwie miały na to wpływ kontakty z ludnością ukraińską, a także ówczesne teorie etniczne.

Interpretacja ustaleń Rawity-Gawrońskiego dokonywana przez współczesnego historyka ukraińskiego jest jeszcze bardziej radykalna. Ustalenia te, nacechowane wrogością do ludności ukraińskiej, są nieuprawnionymi uogólnieniami.

Władysław A. Serczyk urodził się 23 lipca 1935 r. w Krakowie, w rodzinie o tradycjach galicyjskich chłopów i działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, zmarł zaś 5 stycznia 2014 r. w Rzeszowie<sup>15</sup>. Ojciec, Wojciech, inżynier rolnik, brał udział w obronie Lwowa, był

<sup>10</sup> Z.E. Kohut, *Myths old and new the Haidamak movement and the Kolivschy-na 1768 in recent historiography*, „Harvard Ukrainian Institute” 1997, vol. I, No. 3, s. 359–378.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 360.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 361–362.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 365–367.

<sup>14</sup> A. Stępnik, *Mit Kozaczyzny w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*, red. A. Czyżewski, R. Stobiecki, T. Toborek, L. Zaskilniak, Warszawa–Łódź 2012, s. 377.

<sup>15</sup> Dane biograficzne z: *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL*, oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, t. I, Warszawa 2009, s. 350; *Prof. Władysław Serczyk: Nieustannie się odnawiam*, [www.rzeszow.gazeta.pl](http://www.rzeszow.gazeta.pl) (dostęp: 5 II 2014 r.); *Nie żyje prof. Władysław Serczyk, pasjonat dziejów Rosji*, [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl) (dostęp: 5 II 2014 r.); *Zmarł prof. dr hab. Władysław Serczyk*, [www.ur.edu.pl](http://www.ur.edu.pl) (dostęp: 19 I 2014 r.); *Zmarł prof. Władysław Serczyk*, [www.krakow.gosc.pl](http://www.krakow.gosc.pl) (dostęp: 19 I 2014 r.).

więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych; matka, Waleria, była nauczycielką. Jego brat, Jerzy Włodzimierz, został również profesorem historii w Toruniu. Serczyk studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Po ukończeniu studiów w 1956 r. pracował w Katedrze Historii Narodów ZSRR, którą kierował wówczas Antoni Podraza. Stopień naukowy doktora uzyskał w 1963 r. na podstawie rozprawy o gospodarstwie magnackim na Podolu w drugiej połowie XVIII w., natomiast stopień naukowy doktora habilitowanego w 1967 r. W 1971 r. został kierownikiem Katedry Historii Europy Wschodniej (Serczyk zmienił nazwę byłej Katedry Historii Narodów ZSRR). W 1978 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1983 r. profesorem zwyczajnym. W latach 1974–1978 pełnił funkcję dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, a w latach 1979–1981 prorektora ds. nauki Uniwersytetu Jagiellońskiego (przestał pełnić tę funkcję po rezygnacji z członkostwa w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej). W latach 1986–1996 był zatrudniony w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, gdzie w latach 1993–1996 pełnił funkcję prorektora Uniwersytetu Warszawskiego do spraw Filii w Białymstoku. W tym czasie wydano księgę pamiątkową z okazji 60 rocznicy jego urodzin<sup>16</sup>. W 1997 r. przeniósł się do Rzeszowa, gdzie został profesorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej (od 2001 r. Uniwersytetu Rzeszowskiego) i kierownikiem Zakładu Historii i Kultury Europy Wschodniej. Serczyk był wielokrotnie odznaczany i nagradzany (m.in. w 2007 r. otrzymał prestiżową nagrodę „Przeglądu Wschodniego” za całokształt twórczości naukowej), należał do wielu organizacji. Był m.in. przewodniczącym Polsko-Ukraińskiej Komisji ds. Podręczników Szkolnych, przez dwie kadencje wiceprezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego, członkiem Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, członkiem Prezydium Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, przez trzy kadencje członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego. Był profesorem wizytującym na wielu uniwersytetach na Ukrainie, w Rosji, Niemczech, Austrii, Kanadzie. Został też głównym konsultantem historycznym podczas kręcenia przez Jerzego Hoffmana, jego licealnego kolegi, filmu

<sup>16</sup> *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi Serczykowi w 60 rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995.



*Ogniem i mieczem*. W 2010 r. wydano z okazji 75 rocznicy urodzin Serczyka i 55-lecia pracy naukowej księgę pamiątkową<sup>17</sup>.

Tematem rozprawy habilitacyjnej Serczyka była koliszczyzna, czyli powstanie hajdamaków i chłopów w latach 1768–1771, która została wydana w ramach „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego” (Seria: Prace Historyczne, z. 24)<sup>18</sup>. W dwóch pierwszych rozdziałach badacz opisał sytuację społeczno-gospodarczą, polityczno-wojskową i nastroje w przededniu powstania na „dalekiej Ukrainie”. Część informacji pochodziła z wcześniejszych ustaleń dotyczących gospodarstwa magnackiego. Kolejne rozdziały poświęcone zostały analizie przebiegu koliszczyzny: poczynając od wyjścia oddziału Maksyma Żeleźniaka z Monasteru Motronińskiego, przez marsz przez Lisiankę do Humania<sup>19</sup>, odwet aparatu władzy Rzeczypospolitej we współpracy z armią rosyjską, do ostatnich aktów oporu hajdamaków i chłopów.

Serczyk solidnie wykorzystał materiały archiwalne znajdujące się w różnych ośrodkach na Ukrainie i w Polsce, a także przekazy pamiętnikarskie, relacje, listy *etc.* Należy podkreślić jego gruntowną znajomość historiografii nie tylko polskiej, lecz także ukraińskiej, rosyjskiej i radzieckiej. Analiza tej historiografii doprowadziła go do przerysowanych wniosków, zgodnych z ówczesną wykładnią metodologiczną, a właściwie ideologiczną (aczkolwiek i tak ostrożnych): „Wydaje się również, że w nowych warunkach polska nauka historyczna ma obowiązek, a także szerokie, znacznie większe niż dotychczas możliwości wypowiedzenia się na temat wydarzenia, które trwale zapisało się w dziejach Polski, Ukrainy i Rosji. Jedyna jak dotąd, poświęcona tym wypadkom, przestarzała i tendencyjna praca Rawity-Gawrońskiego – to cały dorobek polskiej historiografii w tej mierze. Nadszedł czas, by uwolnić się od koniunkturalnego wpływu chwili bieżącej, by wreszcie sine ira et studio spojrzeć na koliszczyznę z różnych punktów widzenia współczesnego wypadkom społeczeństwa, ocenić jak zostały one przyjęte przez różne warstwy społeczne, jakie miały znaczenie dla ich aktualnego i przyszłego

<sup>17</sup> *Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Profesorowi Władysławowi Andrzejowi Serczykowi*, red. W. Wierzbieniec, Rzeszów 2010.

<sup>18</sup> W.A. Serczyk, *Koliszczyzna*, Kraków 1968.

<sup>19</sup> Według Władysława A. Serczyka ustalenie liczby ofiar rzezi humanicznej nie jest rzeczą możliwą. Różne dane podają liczby 20–30 tysięcy osób, wiele z nich po okrutnych męczarniach. Prawdopodobniejsze wyliczenia to ówczesnie według niego 12 tysięcy (*ibidem*, s. 99).

losu. Jednym słowem, należy ukazać koliszczyznę w jej właściwej skali, nie tylko na możliwie szerokim tle historycznym, ale jako niepodzielną jego część<sup>20</sup>.

Według Serczyka obok konfliktu podstawowego między chłopem a panem feudalnym występowały równocześnie konflikty religijny i narodowy, co doprowadziło do wytworzenia się na przełomie lat 1767 i 1768 sytuacji kryzysowej, wzrostu nastrojów rewolucyjnych<sup>21</sup>. Wojna z konfederatami barskimi sparaliżowała zdolność obronną feudalnego aparatu władzy w Rzeczypospolitej. Z kolei powstańcy liczyli na zbrojną pomoc rosyjską, ale srodze się zawiedli. Skoro rządzący w Rosji spostrzegli, że niepokoje społeczne mogą zagrażać porządkowi na lewobrzeżnej Ukrainie, armia carska zaczęła współdziałać z partią ukraińską i podolską, dowodzoną najpierw przez Franciszka Ksawerego Branickiego, a później przez Józefa Gabriela Stempkowskiego.

Z perspektywy 200 lat dzielących od powstania na Ukrainie Serczyk dostrzegł wartości niezauważalne dla współczesnych tym wydarzeniom. Przede wszystkim koliszczyzna miała ogromne znaczenie dla rozbudzenia jedności etnicznej narodu ukraińskiego, stała się ważnym ogniwem w procesie formowania własnej, narodowej tradycji. Według Serczyka jednym z czynników sprawczych kryzysu lat 1767–1768 była, wyrosła z klasowego podłoża i tkwiąca w społecznej świadomości chłopstwa ukraińskiego, niechęć do elementu polskiego osiadłego na Prawobrzeżu. Natomiast zaślepiona chęcią zemsty strona polska nie wyciągnęła z tego koniecznych wniosków, kontynuując politykę represji i terroru, mimo że wywoływała ona rezultaty odwrotne od zamierzonych. Serczyk podsumował tę politykę słowami: „Koliszczyzna stanowiła groźne memento dla polskiego panowania na kresach wschodnich, zwiastując również nietrwałość i upadek całego ówczesnego systemu społecznego”<sup>22</sup>.

Znacznym rozszerzeniem badań nad niepokojami społecznymi na Ukrainie była książka o hajdamakach, wydana dwukrotnie przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie (I wyd. 1972, II wyd. 1978). Serczyk starał się dotrzeć do genezy zjawiska hajdamaczyzny na podstawie poszukiwania określeń pochodzących z języka tureckiego („napadać, grabić, rabować”)<sup>23</sup>. W efekcie żmudnych

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 165–166.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>23</sup> *Idem*, *Hajdamacy*, Kraków 1978, s. 10–11.



poszukiwań archiwalnych (księgi grodzkie) pozostał przy pierwotnej wersji, że zjawisko zaczęło się w drugim dziesięcioleciu XVIII w. (po raz pierwszy pojawiło się w dokumencie z 1717 r.). W latach dziewięćdziesiątych XVIII w. występowały ostatnie napady na dwory i karczmy, po których następowały szybkie ucieczki za kordon graniczny. W książce autor omówił dzieje ruchu hajdamackiego od pierwszych wzmianek o nim, przez największe wystąpienia na czele z powstaniem zwanym koliszczyzną, aż po wydarzenia z okresu Sejmu Czteroletniego, kiedy narastał strach przed nową koliszczyzną.

Ruch hajdamacki nie trwał długo, ale w świadomości Ukraińców i Polaków pozostawił ślady trwające do dziś. Serczyk podkreślił, że hajdamaczyzna weszła na trwałe w skład narodowej świadomości Ukraińców. Nie należy się zatem dziwić, „gdyż zjawisko to, mimo występowania na innych terenach ruchów społecznych o podobnym charakterze, było przecież swoiste wyłącznie dla Ukrainy i wiąże się nierozłącznie z przeszłością narodu ukraińskiego”<sup>24</sup>. Po zlikwidowaniu Kozaczyzny w jej klasycznej, autonomicznej postaci na przełomie XVII i XVIII w. oraz po zniesieniu Siczy w 1709 r. całą tradycję ruchu społecznego przejęła hajdamaczyzna. Po odrodzeniu się Siczy w 1734 r. na lewobrzeżnej Ukrainie sytuacja powyższa się nie zmieniła, ponieważ Kozaczyzna nie powróciła już do swojej dawnej świetności, przestając niemal całkowicie odgrywać rolę samodzielnego czynnika politycznego.

Autor nie zamierzał jedynie napisać opowieści o hajdamakach, pracy popularnonaukowej, lecz przede wszystkim powiązać ten ruch ze skomplikowanym podłożem osiemnastowiecznej rzeczywistości kresowej. Twierdził, że: „Przy omawianiu tej kwestii ważne jest bowiem nie tylko zrozumienie tła społeczno-gospodarczego, decydującego o przebiegu tego długotrwałego buntu plebejskiego, ale również zwrócenie uwagi na zjawiska należące do innej sfery, tej, którą przywykło się nazywać nadbudową – a więc sfery stosunków politycznych, religijnych i narodowych”<sup>25</sup>. Serczyk starał się wyeksponować hajdamaczyznę jako jedno, ale nie jedyne ze zjawisk rzeczywistości ziem ukraińskich w XVIII w.

Aktualnie, w związku z dyktatem publikowania narzuconym przez tzw. parametryzację nauki, nasila się zjawisko, które przed laty Andrzej Feliks Grabski określił mianem deprofesjonalizacji polskiej historiografii, co można porównać do prawa gospodarki

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 6.

rynkowej o wypieraniu dobrego pieniądza przez zły<sup>26</sup>. Dlatego coraz częściej, oprócz innych mankamentów, zdarzają się braki bibliograficzne wynikające przede wszystkim z pośpiechu. Niektórzy współcześni autorzy zbyt szybko pragną syntetyzować swoje ustalenia i interpretacje, konstruując syntezy lub prace popularnonaukowe. Nie rozumieją oni, że narracja popularnonaukowa jest trudna i łatwo wpada się tu w pułapkę uproszczeń, zdań banalnych, nieosadzonych w kontekście społeczno-kulturowym. Że wymaga ona erudycji, którą się osiąga po żmudnych badaniach analitycznych. Serczyk napisał swoją książkę o hajdamakach po gruntownych badaniach źródłowych, na podstawie solidnej wiedzy pozaźródłowej. Pewien niedosyt mogą jedynie budzić drobne braki bibliograficzne (np. nieznamość prac, które ukazały się po wydaniu *Koliszczyzny*, czyli Grigorija J. Hrabana i Petro Mirczuka) oraz usterki merytoryczne (m.in. datowanie działalności komisji porządkowych już na luty 1789 r.<sup>27</sup>).

Pisząc książkę o hajdamakach, Serczyk miał świadomość licznych trudności, jakie się piętrzyły w trakcie kwerend, zwłaszcza konstruowania narracji: „Podejmując dzisiaj ten temat, historyk staje przed bardzo trudnym i niewdzięcznym zadaniem. Na istniejące już doskonale formalnie wizje artystyczne, na tradycyjne opracowania monograficzne, w których prezentowano albo spojrzenie szlachcica z kresów, oburzonego surowością hajdamaczyzny, albo też nacjonalisty przyzymkającego oczy na okrucieństwa i starającego się usprawiedliwić absolutnie wszystkie poczynania hajdamaków, trzeba nałożyć nową wizję. Musi ona spełniać szereg istotnych warunków: opierać się na nowej, klasowej interpretacji zjawiska; spełniać walory opracowania naukowego, a nie fikcji literackiej, a jednocześnie trafiać do możliwie szerokiego kręgu czytelników. Pominięcie któregośkolwiek z tych założeń stawia pod znakiem zapytania celowość podejmowania takiego trudu”<sup>28</sup>. Dla Serczyka było więc jasne, że zadaniem historyka nie jest osądzanie, ale osadzanie bohaterów swojej narracji (w tym przypadku hajdamaków) w kontekście społeczno-kulturowym, a także niepoddawanie się emocjom, np. nacjonalistycznym.

<sup>26</sup> A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 246.

<sup>27</sup> Prawdopodobnie Serczyk pomylił komisje porządkowe cywilno-wojskowe z komisjami dobrego porządku.

<sup>28</sup> W.A. Serczyk, *Hajdamacy...*, s. 8.

W 1979 r. ukazało się pierwsze wydanie podręcznika historii Ukrainy, obejmującego chronologicznie dzieje tego kraju od epoki kamienia do czasów współczesnych. Drugie wydanie z 1990 r. już było nieocenzurowane, natomiast trzecie, z 2001 r. Serczyk doprowadził do pierwszych lat niepodległości Ukrainy w latach dziewięćdziesiątych XX w.<sup>29</sup> Autor starał się ukazać wielowymiarowość i wielobarwność historii, powiązanie dziejów Ukrainy z naszymi dziejami, a także z dziejami Rosji. Umiarkowanie optymistycznie napisał, że w latach dziewięćdziesiątych XX w. „Zaczął się dokonywać przewrót w świadomości społecznej narodu polskiego i ukraińskiego. Ma on prawdziwie rewolucyjny charakter. Miejsce tradycyjnego postrzegania sąsiada jako – z jednej strony »rezuna« zbroczonego krwią niewinnych, z drugiej zaś – ciemżyciela i polonizatora zajmują obecnie stopniowo wizerunki narodu wytrwale walczącego o prawo do bytowania we własnym państwie, oraz innego – niesłusznie w przeszłości lekceważonego i źle traktowanego potencjalnego sojusznika, mogącego stanowić rzetelne wsparcie w tej walce. To prawda, że emocje wciąż jeszcze odgrywają istotną rolę nie tylko w stosunkach wzajemnych, lecz także w sposobie podejścia do wspólnej, często dramatycznej, wręcz tragicznej przeszłości, jednak mozolna praca historyków pozwala wyeliminować stereotypowe traktowanie dziejów”<sup>30</sup>.

Serczyk niezmiennie angażował się w popularyzację historii. W 2000 r. opublikował w ramach serii „Dzieje narodu i państwa polskiego” pracę popularnonaukową, bogato ilustrowaną, poświęconą wydarzeniom przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w.<sup>31</sup> Autor, mający niewątpliwy talent literacki, w sposób syntetyczny zakresił zagadnienia sprawy dysydenckiej, konfederacji barskiej, koliszczyzny, wojny rosyjsko-tureckiej, pierwszego rozbioru i sejmu rozbiorowego. Właściwie wszystkie wymienione kwestie dotyczyły bezpośrednio lub pośrednio Ukrainy, gdzie ogniskowały się wielkie problemy polityki międzynarodowej i wewnętrznej, konflikty społeczne, religijne i narodowe, a także ludzkie interesy i namiętności. Serczyk był najbardziej odpowiednim autorem do popularyzacji tego wycinka dziejów z racji erudycji i solidnych własnych badań.

<sup>29</sup> *Idem*, *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2001.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 5–6.

<sup>31</sup> *Idem*, *Początek końca. Konfederacja barska i I rozbiór Polski*, Warszawa 2000.

Z punktu widzenia współczesnego polskiego historyka stanowisko Serczyka w sprawie hajdamaków i koliszczyzny jest do przyjęcia. Jest to wieloczynnikowa interpretacja konfliktu na prawobrzeżnej Ukrainie, ujmująca problemy społeczne, religijne, narodowe i międzynarodowe. Jednocześnie Serczyk nie unikał spraw trudnych, jądrowych stosunki polsko-ukraińskie. Postawił postulat mozolnej pracy historyków, aby wyeliminować elementy emocji, ideologii.

Opinia ukraińskiego historyka jest podobna, aczkolwiek dane odnośnie do rzezi humanicznej zawarte w jego ostatnich publikacjach są przesadzone.

Petro Mirczuk urodził się 26 czerwca 1913 r. w Dobrowlanach koło Stryja (ziemie te należały wówczas do Cesarstwa Austro-Węgierskiego), zmarł 16 maja 1999 r. w Filadelfii<sup>32</sup>. W latach trzydziestych XX w. studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim. Był członkiem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) od jej powstania, czyli od 1929 r., a w okresie późniejszym referentem Krajowej Egzekutywy OUN, brał udział w wydawaniu „Biuletynu Krajowej Egzekutywy OUN na ziemiach zachodnioukraińskich” oraz innych czasopism ukraińskich. W latach 1933–1939 za powyższą działalność w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym był wielokrotnie aresztowany przez polską policję. W 1939 r., czyli po agresji III Rzeszy i Związku Radzieckiego na Polskę, wyjechał do Pragi, gdzie do 1941 r. kontynuował studia na Ukraińskim Wolnym Uniwersytecie. W tym roku został aresztowany przez Gestapo i uwięziony w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz. W ramach ewakuacji więźniów 25 stycznia 1945 r. Mirczuka skierowano do obozu w Mauthausen, gdzie doczekał wyzwolenia 6 maja 1945 r.

Po wyzwoleniu Mirczuk przebywał w Europie Zachodniej, natomiast jego rodzina, która została na terenie Związku Radzieckiego, doznała represji. Rodzice zginęli w czasie masowych deportacji Ukraińców na Syberię, jedna z siostr została w czasie tortur zamęczona przez sowiecką służbę bezpieczeństwa, pozostałe dwie siostry ledwie przeżyły gehennę i niewolniczą pracę w łagrach. Dopiero w 1991 r. Mirczuk miał możliwość spotkać się z pozostałymi przy życiu członkami swojej rodziny.

Mirczuk nadal działał w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym. W latach 1945–1946 był przewodniczącym emigracyjnego Centralnego Związku Studentów Ukraińskich, a w latach 1948–1952

<sup>32</sup> Dane biograficzne z: *Mirczuk Petro*, [w:] *Encyklopedia istorii Ukrainy*, t. VI, Kiiw 2009, s. 790; [www.ukrweeky.com](http://www.ukrweeky.com) (dostęp: 23 I 2014 r.).

członkiem Zarządu Zagranicznych Oddziałów OUN. W tym czasie pracował w redakcjach ukraińskich i niemieckich czasopism. W 1952 r. emigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 1957 r. uzyskał obywatelstwo amerykańskie. Początkowo pracował w przemyśle. W 1959 r. uzyskał stopień magistra bibliotekarstwa na Drexel University w Filadelfii, po czym pracował jako bibliotekarz w kilku college'ach i uniwersytetach, wreszcie jako wykładowca. W 1969 r. uzyskał doktorat w zakresie historii na Ukraińskim Wolnym Uniwersytecie w Monachium.

Mirczuk był autorem ponad 20 książek z zakresu historii Ukrainy. Niemal wszystkie poświęcone są dziejom Ukrainy w XX w. Główne wątki jego twórczości historycznej (opracowania i materiały źródłowe) dotyczą Ukraińskiej Powstańczej Armii, ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego i jego przywódców (np. Stepana Bandery, Jewhena Konowalca, Romana Szuchewycza), a także państwowości ukraińskiej w latach 1917–1920. Mirczuk nie stronił też od twórczości publicystycznej, gdzie na przykład negował istnienie tradycyjnego nacjonalizmu ukraińskiego.

W Stanach Zjednoczonych Mirczuk był członkiem wielu naukowych i społecznych towarzystw, jak również działaczem organizacji młodzieżowych. Stał na czele Ligi Ukraińskich Więźniów Politycznych w Ameryce, przyznano mu także prestiżowe członkostwo w Amerykańskiej Fundacji Chapel of Four Chaplains.

Z punktu widzenia celu prezentowanej tu tematyki najważniejszą w dorobku Mirczuka jest praca o koliszczyźnie z 1973 r., wydana w Stanach Zjednoczonych przez Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki<sup>33</sup>. Książka składa się z przedmowy Matwija Stachiw, historiograficznego wstępu, dziesięciu rozdziałów, wykazu źródeł i literatury oraz indeksu osób.

Przedmowę napisał Matwiej Stachiw (1895–1978), ukraiński prawnik, historyk i działacz polityczny<sup>34</sup>. W okresie międzywojennym rozpoczął ożywioną działalność w ukraińskim ruchu nacjonalistycznym. W 1939 r. emigrował do Niemiec, a w 1949 r. do Stanów Zjednoczonych. Był profesorem prawa i administracji na Ukraińskim Wolnym Uniwersytecie w Monachium, aktywnym działaczem Światowego Kongresu Wolnych Ukraińców, a w latach 1969–1974 prezesem Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki.

<sup>33</sup> P. Mirczuk, *Koliszczyzna. Hajdamackie powstania 1768 r.*, New York 1973.

<sup>34</sup> *Stachiv Matwiej. Biografia*, www.ukrcenter.com (dostęp: 10 II 2014 r.).

Stachiw nawiązał do koncepcji historii Ukrainy opracowanej przez Michała Hruszewskiego, która nie mogła być zrealizowana przez niego z powodu wprowadzenia moskiewsko-sowieckiej władzy. Między innymi nie dokończył on dzieła w zakresie problematyki hajdamaczyzny i koliszczyzny. Ukraińscy historycy po Hruszewskim pomijali czynnik państwowy, ukazywali koliszczyznę jako ruch bezprogramowy. Natomiast praca Mirczuka jest kontynuacją myśli Hruszewskiego. Koliszczyzna była powstaniem, które miało narodowy program. Zakładał on rekonstrukcję ukraińskiego hetmańsko-kozackiego państwa, na wzór dzieła Bohdana Chmielnickiego. Powstańcy walczyli przeciw polskiej władzy okupacyjnej, szlachecko-kolonialnym stosunkom, w imię obrony Cerkwi prawosławnej. Obecnie – kontynuował Stachiw – nie tylko intelektualiści są zbulwersowani faktem, że powstańcy w walce z władzami okupacyjnymi dopuścili się masakry polskiej szlachty i innych orędowników polskiej władzy na prawobrzeżnej Ukrainie. Jednak masakry, wymienione w polskich źródłach rządowych i pamiętnikach, musimy rozpatrywać w kontekście historycznym, kiedy nie funkcjonowała jeszcze konwencja haska. Matwiej Stachiw na usprawiedliwienie postępowania hajdamaków i chłopów przywołał przykłady z wojny trzydziestoletniej, pogromy Żydów, mordowanie szlachty i Żydów w czasie powstania Chmielnickiego z jednej strony, a akcje pacyfikacyjne Jeremiego Wiśniowieckiego i Stefana Czarnieckiego z drugiej. W XX w. też mamy przykłady ludobójstwa: programowy antysemityzm niemiecki w czasie II wojny światowej, zrzućenie bomb atomowych na ludność cywilną w Japonii<sup>35</sup>.

Historiograficzny wstęp Mirczuk rozpoczął od uwagi, że żadna karta historii Ukrainy nie doznała takiego „poniżenia i plugawienia” ze strony wrogów, czyli Polaków i Moskali, jak koliszczyzna, powstanie hajdamaków i ludu ukraińskiego<sup>36</sup>. Niestety, otrzymali oni wsparcie części historyków ukraińskich. Autor omówił dalej podstawę źródłową, składającą się głównie z literatury pamiętnikarskiej, relacjonującej według niego wydarzenia w Humaniu nie z pozycji naocznego świadka: Pawła Mładanowicza, Weroniki z Mładanowiczów Krebsowej, Jana Lippomana. Trzeba stwierdzić, że Mirczuk był dobrze zorientowany w historiografii polskiej dotyczącej ruchu hajdamackiego, łącznie z ówczesną nowością wydawniczą, czyli monografią o koliszczyźnie Władysława A. Serczyka.

<sup>35</sup> P. Mirczuk, *op. cit.*, s. 9.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 11.



Początkowo pochwalił polskiego historyka za obiektywne, nieskażone szowinizmem spojrzenie. Później jednak stwierdził, że Serczyk za bardzo zaufał przekazom pamiętnikarskim, co zresztą było mankamentem narracji wszystkich bez wyjątku polskich historyków. Z kolei historycy rosyjscy reprezentowali moskiewski punkt widzenia, zgodny z duchem „Czarnej Hramoty” carycy Katarzyny II. Mirczuk mniej emocjonalnie podszedł do historiografii ukraińskiej, zwłaszcza dziewiętnastowiecznej (np. do prac Wołodymyra Antonowycza). Na zakończenie dodał, że książkę o koliszczyźnie wydaje z okazji 200-setnej rocznicy powstania. Pisał: „Nadszedł najwyższy czas, aby na bazie tego, co było do tej pory opublikowane na temat koliszczyzny, przedstawić jak najbardziej prawdopodobny i jak najlepszy, obiektywny opis wydarzeń na Prawobrzeżnej Ukrainie w latach 1768–1769”<sup>37</sup>.

Pierwszy rozdział książki o koliszczyźnie autorstwa Mirczuka dotyczy charakterystyki prawobrzeżnej Ukrainy w okresie hajdamaczyzny, struktury ludności na tym terenie, stosunków politycznych na tle ustroju społeczno-politycznego Polski (takiej nazwy użył autor) w XVIII w., kulturalnego i moralnego oblicza polskiej szlachty, a także polskich sił zbrojnych. Tak zwana hajdamaczyzna, istniejąca według Mirczuka w latach 1702–1775 tylko na prawobrzeżnej Ukrainie, skierowana była przeciw „polskim najeźdźcom”, którzy gnębili lud ukraiński<sup>38</sup>.

W rozdziale drugim znajduje się opis hajdamaczyzny do 1768 r., jej początków na przełomie XVII i XVIII w. i pierwszych wystąpień, a następnie dalszych działań hajdamaków. Położenie Ukrainy między Polską, Rosją i Turcją, konieczność lawirowania między tymi państwami przez hetmana Iwana Mazepę, a w końcu porozumienie ponad głowami Ukraińców dało możliwość dalszej „polskiej okupacji”. Działalność Semena Palija i powstanie 1702 r. Mirczuk uznał za swego rodzaju pomost między kozaczyzną a hajdamaczyzną. Mirczuk stwierdził, że turecki termin „hajdamaka” oznacza ni mniej, ni więcej co „buntownik” lub „powstaniec”<sup>39</sup>.

W rozdziale trzecim Mirczuk przeszedł do omówienia przebiegu powstania zwanego koliszczyzną. Po rozpoczęciu powstania Maksym Żeleźniak ruszył na Humań, umocnioną siedzibę rodu Potockich. Dzięki pomocy Iwana Gonty zdobył miasto. Mirczuk

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 52.

krytycznie odniósł się do użycia w polskiej literaturze pamiętnikarskiej terminu „rzeź humańska”, jak również do liczby 5–18 tys. ofiar polskiej szlachty i Żydów<sup>40</sup>. Te dane starał się zrównoważyć postawą Iwana Gonty, który ponoć uratował dużo polskich kobiet i dzieci, udzielając im schronienia w cerkwi. W Humaniu odbyło się uroczyste odnowienie hetmaństwa, gdzie Maksym Żeleźniak został hetmanem, Iwan Gonta pułkownikiem humańskim; inni przywódcy również otrzymali eksponowane stanowiska. Od lipca 1768 r. do maja 1769 r. powstańcy przystąpili do działań zbrojnych przeciwko „polskim okupantom” i „rosyjskim interwentom”<sup>41</sup>. W rezultacie województwa kijowskie i braclawskie zostały oczyszczone z Polaków. Jednak rychło nastąpiła krwawa polsko-moskiewska rozprawa z ludnością ukraińską. Na przykład w Lisiance śmierć poniosło ok. 300 Ukraińców, w 1769 r. i następnych latach trwały „krwawe orgie polskiego **prawodawstwa**” [podkr. – P. Mirczuk]<sup>42</sup>.

Kolejne trzy rozdziały poświęcone zostały stosunkom koliszczyzny z Siczą Zaporoską, sytuacji na lewobrzeżnej Ukrainie, wreszcie polityce Moskwy wobec koliszczyzny. Mirczuk w swojej narracji cofnął się do panowania Piotra I, kiedy nastąpiła pierwsza likwidacja Siczy, która jednak po pewnym czasie się odrodziła. Po początkowym wyczekiwaniu władze rosyjskie wydały ostry zakaz pomocy dla powstańców. Temu zakazowi nie chciała się poddać czerń kozacka, co w konsekwencji dało pretekst do drugiej likwidacji Siczy. Ten fragment swojej narracji Mirczuk podsumował uwagą, że dwoje rosyjskich tyranów zniszczyło Sicz<sup>43</sup>.

Przy wsparciu Kozaków Zaporoskich koliszczyzna była skierowana głównie przeciwko Polsce, mając za cel wyzwolenie prawobrzeżnej Ukrainy spod polskiego panowania. Wprawdzie walki trwały na Prawobrzeżu, ale Mirczuk zainteresował się też sytuacją na lewobrzeżnej Ukrainie. Dlatego omówił zagadnienia zaludnienia tego obszaru (zwanych przez władze carskie Małorosją), a także dziejów politycznych od Piotra I. Z powodu rosyjskiej potęgi militarnej nie było możliwości rozszerzenia powstania na lewą stronę Dniepru. Autor dodał, że pojęcie „żelaznej kurtyny” nie jest wymysłem komunistycznej Moskwy, lecz skutecznie stosowano tę metodę w carskiej Rosji<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 129.

Mirczuk uznał, że rola Moskali w bezwzględnym, krwawym zdławieniu koliszczyzny na drodze zbrojnej interwencji i pomocy szlacheckiej Polsce jest wiadoma i dostatecznie udokumentowana. Autor nie zamierzał rozstrzygnąć autorstwa „Złotej Hramoty”, fikcyjnego ukaz Katarzyny II, w którym miała nakazywać wypędzenie z prawobrzeżnej Ukrainy polskiej szlachty, Żydów i duchownych unickich. Wskazał jednak, że lud ukraiński okazywał zawsze przychyłność Rosjanom – braciom w wierze prawosławnej. Mirczuk podkreślił pryncypialną wrogość Moskwy do ukraińskich zmagających się wyzwoleńczych, czego dobitnym wyrazem była „Czarna Hramota”, ukaz Katarzyny II z 9 (20) lipca 1768 r.<sup>45</sup> Efektem tych rzeczywistych intencji rosyjskich władz były działania carskiego wojska przeciwko powstańcom.

Na wstępie rozdziału siódmego Mirczuk zadał pytanie o rzeczywisty charakter koliszczyzny. Czy była ona: „ślepy munt przeciw swoim panom, grasowaniem band rozbójniczych żądnych grabieży cudzych dóbr, walką klasową wyzyskiwanego proletariatu przeciw szlacheckim eksploatatorom, walką w obronie prawosławia przeciw religii katolickiej, ukraińskim powstaniem narodowym przeciw polskim zaborcom, czy jeszcze czym innym?”<sup>46</sup>. Historycy polscy i rosyjscy, głównie dawniejsi, zapewniali, że powstańcy nie mieli żadnych celów politycznych i nie mogli ich mieć. Jednak Mirczuk stwierdził, że koliszczyzna miała wyraźny charakter walki narodowowyzwoleńczej, była więc powstaniem ukraińskiego narodu skierowanym przeciw polskim okupantom, a w dalszej kolejności i moskiewskim<sup>47</sup>.

W rozdziale ósmym Mirczuk obszernie opisał uczestników koliszczyzny, ochotników wstępujących w szeregi powstańców z przekonania, chcących walczyć z polskim panowaniem i rosyjską interwencją. Zarzewie buntu podniosło 19 Zaporozców na czele z Żeleźniakiem, do których spontanicznie przyłączali się ukraińscy chłopcy i mieszczaństwo. Następnie przedstawione są sylwetki przywódców-bohaterów: hetmana Żeleźniaka oraz pułkowników: Iwana Gonty, Semena Nieżywego, Mykyty Szwaczki, Andrieja Żurby, Stankiewicza<sup>48</sup> (uprzednio kapitana wojska rosyjskiego), Iwana Bondarenki. Pamiętnikarze, a w ślad za nimi historycy polscy i część

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 137–143.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 146.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>48</sup> Mirczuk nie podał imienia.

ukraińskich (m.in. Grigorij J. Hraban) twierdzili, że archimandryta Melchizedek Znaczo-Jaworski, aktywny obrońca prawosławia na prawobrzeżnej Ukrainie, spowodował wybuch buntu. Natomiast Mirczuk stwierdził, że fakty nie wskazują na to, że był on organizatorem, inicjatorem czy też inspiratorem powstania<sup>49</sup>.

W rozdziale dziewiątym Mirczuk powrócił do zasadniczych problemów koliszczyzny, co w efekcie przyniosło tekst wykazujący cechy streszczenia i wniosków. Wobec rozbieżności w datowaniu autor stwierdził, że początek powstania miał miejsce na przełomie kwietnia i maja 1768 r., natomiast zdobycie Humania 21 czerwca tego roku. Organizatorem i przywódcą powstania ukraińskiego narodu był Maksym Żeleźniak. Po posiedzeniu 22 czerwca 1768 r. w Humaniu Rady Kozackiej, gdzie ogłoszono odnowienie Hetmańszczyzny, wybrano go hetmanem Ukrainy<sup>50</sup>. Mirczuk część autorstwa „Złotej Hramoty” przypisał Melchizedekowi Znaczo-Jaworskiemu. Ukraiński historyk podał wprawdzie różne hipotezy odnośnie do pochodzenia nazwy „koliszczyzna”, ale sam uznał je za nieistotne. Analizując „Księgę kodeńską”, Mirczuk stwierdził, że od połowy 1768 r. do połowy 1770 r. efektem polskiego „prawodawstwa” było 300 wyroków śmierci, przez ścięcie toporem, wbicie na pal, rozerwanie koźmi. Dodał: „A Kodnia, choć najkrwawsza, była tylko jedną z bogatej listy miejscowości na Prawobrzeżnej Ukrainie, gdzie szlachecko-polski »kaganek kultury«, katolicy, sprawowali takie sądy i egzekucje nad ukraińskimi ofiarami”<sup>51</sup>. Powstanie narodu ukraińskiego z lat 1768–1769 można porównać do innych wielkich wyzwoleniczych zrywów drugiej połowy XVIII w.: rewolucji amerykańskiej, rewolucji francuskiej i powstania kościuszkowskiego.

W zakończeniu Mirczuk uznał, że „Koliszczyzna i jako historyczny fakt, jak również jako zwiastun ukraińskiej tradycji narodowej jest ważnym klejnotem państwowej tradycji, łączącą ideę wyzwoleniczej walki narodu ukraińskiego epoki Kozaczyzny z jutrzenią wyzwoleniczej walki narodu ukraińskiego, której prorokiem był Taras Szewczenko, »rodzony wnuk jednego z hajdamaków»”<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 257–264.

<sup>50</sup> W emigracyjnej historiografii ukraińskiej funkcjonuje przekonanie, że Rosja przywłaszczyła sobie ideę Hetmańszczyzny. Por. Z.E. Kohut, *Russian Centralism and Ukrainian Autonomy: Imperial Absorption of the Hetmanate, 1760s–1830s.*, Cambridge (Mass.)1988.

<sup>51</sup> P. Mirczuk, *op. cit.*, s. 299.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 306.

Ocena ustaleń i interpretacji Mirczuka odnośnie do ruchu hajdamackiego i koliszczyzny musi być niejednoznaczna. Z jednej strony jego praca jest obszerna, oparta na szerokiej bazie źródłowej i piśmienniczej, została napisana sprawnie, ze znajomością warsztatu historycznego. Natomiast z drugiej strony dla historyka polskiego książka Mirczuka o koliszczyźnie jest nie do przyjęcia z racji wybiórczego doboru faktów (np. prawie zupełne pominięcie działań pogromcy hajdamaków regimentarza Józefa Gabriela Stempkowskiego), tendencyjnych tez, używania specyficznej aparatury pojęciowej (m.in. „polska okupacja”).

Z polskiego punktu widzenia zbyt daleko idące jest poszukiwanie w koliszczyźnie narodowego programu czy myśli państwowej. Rozumiem, że historycy ukraińscy w poszukiwaniu tożsamości narodowej starają się podciągać pod to instytucję Hetmańszczyzny (Hetmanatu), funkcjonującą od powstania Bohdana Chmielnickiego do jej końca w 1764 r. i ostatecznej likwidacji Kozaczyzny zaporoskiej jako czynnika politycznego w latach siedemdziesiątych XVIII w. (w czasie koliszczyzny w 1768 r. nastąpiła w Humaniu próba odnowienia Hetmańszczyzny). Była to jednak forma autonomii wojska zaporoskiego, trudno tu zatem pisać o państwowości.

Stanowisko Mirczuka nie było odosobnione w środowisku ukraińskiej emigracji. Funkcjonowały jednak i inne opinie. Przykładowo historyk ukraińskiej myśli społeczno-politycznej i publicysta Iwan Łysiak-Rudnycki, określający stosunki polsko-ukraińskie jako „ciężar historii”, w wyważony sposób napisał: „Ukraina Prawobrzeżna, przywrócona tak olbrzymim kosztem, w dalszym ciągu pozostawała źródłem słabości polsko-litewskiej Rzeczypospolitej w ostatnich dziesięcioleciach jej istnienia. W ciągu XVIII w. zamieszki ludowe dotykały Prawobrzeża. Chłopi ukraińscy, mimo iż zostali pozbawieni organizacji kozackiej, nie godzili się z poddaństwem i nienawistnym panowaniem szlachty polskiej. Wiele rozruchów ludowych, tzw. buntów hajdamackich, zakończyło się ogromnym powstaniem chłopskim w 1768 r. pod nazwą Koliszczyzna. Tragiczne wydarzenia 1768 r. pozostawiły głęboki ślad w świadomości obu społeczeństw i były źródłem natchnienia dla polskich i ukraińskich pisarzy jeszcze w XIX w. Ciągły niepokój na polskiej części Ukrainy dawał Rosji możliwość wtrącania się w sprawy Rzeczypospolitej. Z jednej strony Rosja przejęła rolę obrońcy prawosławia, prześladowanego pod polskim panowaniem, z drugiej zaś udzielała wsparcia wojskowego

przeciwko powstańcom ludowym. Koliszczyzna była tłumiona przez wojska rosyjskie”<sup>53</sup>.

Wśród historyków ukraińskich funkcjonują różne sądy wobec radykalnego stanowiska. Przykładowo Taras Czuchlib zastanawiał się nad pojęciami: humańska rzeź, humańska tragedia czy humańskie zwycięstwo? Skrytykował on poglądy Jakowenko i popierającego jej stanowisko Leonida Zaszkilniaka, niesłusznie sugerując, że wskazywali oni tylko jedną stronę ruchów hajdamackich, w czasie których trwała rzeź pokojowo nastawionych Polaków<sup>54</sup>. Niestety – stwierdził – ich ustalenia obecne są w podręcznikach. Dla przeciwwagi Czuchlib omówił poglądy Pantelejmona Kulisza i Wołodymyra Antonowycza. Na zakończenie napisał: „Humańskie zwycięstwo 1768 r. powstałego chłopstwa na czele z kozactwem (tak prawobrzeżnym, jak i zaporoskim) definitywnie potwierdziło długoletnie istnienie idei państwowego dążenia narodu ukraińskiego od czasów rewolucji na czele z hetmanem Bohdanem Chmielnickim”<sup>55</sup>. W odpowiedzi na to stanowisko w historycznym czasopiśmie ukraińskim został opublikowany artykuł<sup>56</sup>.

Grigorij J. Hraban urodził się 9 maja 1902 r. we wsi Wielki Mołodków w powiecie Nowogród Wołyński w wielodzietnej rodzinie chłopskiej, zmarł 30 stycznia 1990 r. w Humaniu<sup>57</sup>. Badaczka jego życia i twórczości, Władylena W. Sokirska, wydzieliła następujące etapy w życiowej wędrówce: nowogrodzko-wołyński (1902–1934), pierwszy humański (1934–1938), permski (1938–1946), drugi humański (1946–1950), krasnojarski (1950–1956) i trzeci humański (1956–1990)<sup>58</sup>.

Hraban otrzymał gruntowne średnie wykształcenie. Kiedy ukończył gimnazjum, władał kilkoma językami: łacińskim, niemieckim, francuskim i polskim. W czasie nauki w gimnazjum angażował się

<sup>53</sup> I. Łysiak-Rudnycki, *Między historią a polityką*, przekł. M. Buchalik, Wrocław 2012, s. 178.

<sup>54</sup> T. Czuchlib, „Umanska riznja”, „Umanska tragedia” czy „Umanska pieremoha”, [www.getmanat.org](http://www.getmanat.org) (dostęp: 2 V 2016 r.).

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> T. Srogosz, *Humańska rzeź, humańska tragedia, czy humańskie zwycięstwo?*, „Istoricznij Archiv. Naukovi Studij” [Mikołajw] 2017, z. 14, s. 134–139.

<sup>57</sup> Dane biograficzne z: V.V. Sokyrska, *Istorič Grigorij Juchimowicz Hraban: žitevij szlach ta naukowa spadszczina (1902–1990 r.)*, Umań 2009; [www.arheolog-ck.ru](http://www.arheolog-ck.ru) (dostęp: 17 I 2014 r.); [www.kraeznavstvo.at.ua](http://www.kraeznavstvo.at.ua) (dostęp: 17 I 2014 r.). Władylena W. Sokyrska opublikowała jeszcze na temat działalności Hrabana kilka artykułów, ale można przyjąć, że praca zwarta jest najpełniejszą wersją wyników jej badań.

<sup>58</sup> V.V. Sokyrska, *op. cit.*, s. 33.



w działalność różnych organizacji i kół zainteresowań. Komisja medyczna nie zakwalifikowała go do służby wojskowej z powodu zdiagnozowania u niego gruźlicy.

Po ukończeniu gimnazjum Hraban podjął pracę jako nauczyciel języka niemieckiego w szkołach okręgu wołyńskiego. W tym czasie ożenił się z nauczycielką Marią, z którą miał dwóch synów. W 1924 r. otrzymał przeniesienie do okręgu korosteńskiego, gdzie pracował jako inspektor Wydziału Oświaty, a następnie dyrektor szkoły. W 1925 r. wstąpił do Komunistycznej Partii (b) Ukrainy. W 1931 r. ukończył studia w Kijowskim Instytucie Wychowania Socjalnego (obecnie Kijowski Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny). Hraban zaczął awansować w strukturach partii komunistycznej. Władze partyjne okręgu korosteńskiego skierowały go w tym czasie do prowadzenia zajęć z ekonomii politycznej, w 1932 r. przyjął go na zaoczną aspiranturę Charkowskiego Instytutu Czerwonej Profesury, został też członkiem władz partyjnych rejonu. W 1933 r. Hraban został jednak wykluczony z partii. Powodem miało być „kułackie” pochodzenie.

W 1934 r. nastąpiła znów zmiana w życiu Hrabana. Przywrócono wówczas jego członkostwo w partii i skierowano na stanowisko dyrektora Technikum Pedagogicznego w Humaniu. W 1938 r. podwyższył on swoje kwalifikacje, kończąc Wydział Historyczny Kijowskiego Instytutu Pedagogicznego. W 1938 r., kiedy już objął stanowisko zastępcy dyrektora Instytutu Pedagogicznego w Humaniu, został aresztowany i zesłany do miejscowości Usolżazy w dzisiejszym obwodzie permskim.

W 1946 r. Hraban został zwolniony z zesłania i powrócił do Humania. Tutaj dowiedział się o śmierci jednego syna na froncie i pobycie w szpitalu wojskowym drugiego syna. Początkowo nie miał pracy, później zatrudniono go w zakładzie przemysłowym jako księgowego. W 1950 r. został ponownie aresztowany i zesłany do krasnojarskiego kraju, gdzie pracował jako starszy księgowy.

W 1956 r. Hraban powrócił do Humania, gdzie podjął pracę jako dyrektor Muzeum Krajoznawczego. Na tym stanowisku pozostał przez wiele lat, jednocześnie biorąc udział w wykopaliskach na terenie obwodów czerkaskiego i połtawskiego, później również w rejonie Humania. Zaangażował się wówczas w działalność krajoznawczą i archeologiczną, współpracując m.in. z Instytutem Archeologii Ukraińskiej Akademii Nauk. W latach 1963–1966 wykładał podstawy archeologii w Instytucie Pedagogicznym w Humaniu.

W trzecim okresie humańskim, zarówno w czasie pracy w różnych instytucjach w Humaniu, a także po przejściu na emeryturę, w pełni zaangażował się w działalność naukową: konferencje naukowe, przekłady z języka francuskiego i polskiego na ukraiński, publikacje z zakresu archeologii, dziejów koliszczyzny na prawobrzeżnej Ukrainie w latach 1768–1769, dzieje Humania, w tym szczególnie historia parku „Zofiówka”, i wyzwolenie tego miasta spod okupacji niemieckiej. Hraban zaangażował się również w działania w zakresie popularyzacji wiedzy. Utworzył Rejonowy Oddział Ochrony Zabytków Historii i Kultury, wygłaszał odczyty, stale współpracował z lokalnymi i krajowymi czasopismami (też ilustrowanymi codziennymi).

Hraban zagadnienie ruchu hajdamackiego na prawobrzeżnej Ukrainie badał przez kilkadziesiąt lat. Prowadził kwerendy archiwalne w Kijowie, Lwowie, Moskwie i Leningradzie (obecnie Petersburg), wygłaszał referaty na konferencjach naukowych, a także na ten temat publikował artykuły naukowe<sup>59</sup>. Aktywność naukowa w sensie wystąpień na konferencjach i publikacji artykułów Hrabana w zakresie problematyki hajdamaków i koliszczyzny przypadła bez wyjątku na drugą połowę lat sześćdziesiątych XX w., natomiast później zanikła. Prawdopodobnie miała na to wpływ krytyka ze strony innych historyków krajowych i emigracyjnych (np. Petro Mirczuka), a także polemiki na łamach czasopism<sup>60</sup>.

Dopiero tuż przed śmiercią, w 1989 r. Hraban wydał w wydawnictwie uniwersyteckim w Kijowie monografię o koliszczyznie na prawobrzeżnej Ukrainie<sup>61</sup>. Sam tytuł tej pracy jest zgodny z panującym do lat osiemdziesiątych XX w. ukraińskim paradygmatem historiograficznym. Koliszczyzna miała być więc „wybuchem narodowego/ludowego gniewu”, „antyfeudalnym, narodowyzwolenicznym powstaniem”.

<sup>59</sup> G.J. Hraban, *Dwa dokumenta pro Kolivszczynu*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnal” 1966, nr 2, s. 11–113; idem, *Z istorii hajdamaczyny*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnal” 1968, nr 6, s. 96–106; idem, *Memuary jak istoriograficzne żerielo viwczienja narodno-vizvolnovo povstanja 1768 r.*, [w:] *Kolivszczyna: Materialy jubilejnoj naukovej sesji, prisiviaszczenoj 200-riczjupovstanja*, Kiiw 1970, s. 134–146; idem, *Pro spogadi Pavła Mładanowicza*, „Naukova Dumka” 1969, nr 4, s. 47–65; idem, V.S. Kryszovskij, *Recenzja na knigu O.P. Lola „Hajdamackij ruch na Ukraini 20 – 60-ch rr. XVIII st.”*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnal” 1966, nr 5, s. 147–149.

<sup>60</sup> Szerzej: V.V. Sokyrska, *op. cit.*, s. 94–95, 101–102.

<sup>61</sup> G.J. Hraban, *Spatach...*

Oprócz wspomnianych źródeł archiwalnych Hraban w swoich badaniach wykorzystał wydawnictwa źródłowe, w tym wydaną na Ukrainie w 1931 r. *Kodeńską księgę spraw sądowych*. Z polskich autorów polemizował z tezami Franciszka Rawity-Gawrońskiego, zaledwie wspomniał o książce Władysława A. Serczyka o koliszczyźnie, natomiast nie znał książki tego autora o hajdamakach. Pominięte zostały również prace innych polskich historyków, np. Władysława Konopczyńskiego.

W rozdziale pierwszym Hraban zarysował sytuację prawobrzeżnej Ukrainy w przededniu powstania, gdzie trwał konflikt klasowy między polską szlachtą a ukraińskim ludem prawosławnym. Według niego lud ukraiński cierpiał pod polsko-szlacheckim uciskiem. Sytuacja polityczna w szlacheckiej Polsce była skomplikowana z powodu wybuchu konfederacji barskiej.

W rozdziale drugim opisany został pierwszy etap koliszczyzny pod przywództwem Maksyma Żeleźniaka (druga połowa maja – pierwsza połowa lipca 1768 r.). Hraban wspomniał o początku powstania, a następnie „wyzwoleniu” Humania. Wbrew przytoczonej przez Żeleźniaka liczbie 2000 zabitych w tym mieście autor monografii sugerował, że liczba ofiar była jeszcze niższa<sup>62</sup>. Po Humanii przyszła kolej na „wyzwalanie” innych miast, powstanie rozprzestrzeniło się na całe Naddnieprze, Polesie Kijowskie, Braclawszczyznę. Wkrótce jednak generałowie rosyjscy zaczęli współpracować z regimentarzem Franciszkiem Ksawerym Branickim. Widząc jednak nieporadność polskiego dowódcy, carscy generałowie wzięli na siebie tłumienie powstania. Przyniosło to efekty w postaci schwytania kilkuset powstańców, w tym przywódców koliszczyzny. Z rozkazu generała Michała Nikitycza Kreczetnikowa schwytani Zaporozcy odstawieni zostali do Kijowa, natomiast chłopci do Branickiego.

W rozdziale trzecim Hraban opisał drugi etap powstania (lipiec-grudzień 1768 r.), kiedy trwały zabiegi caratu w kierunku zdławienia ruchu powstańczego, a także rozprawa polskiej administracji i szlachty nad powstańcami. W nocy z 8 na 9 lipca 1768 r. do Serbów, gdzie miał swoją kwaterę regimentarz Branicki, przybył konwój prowadzący 680 zakutych w kajdany powstańców, wśród których był również Iwan Gonta. Branicki powołał sąd polowy, który karał hajdamaków, ale jego dzieło dokończył następca, Józef Stempkowski. Hraban szeroko opisał egzekucję Iwana Gonty, która

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 68. Polscy historycy podają liczby znacznie wyższe, por. przyp. 19.

odbyła się 14 lipca 1768 r., jak również powieszenie około 700 ludzi w różnych miastach i wsiach oraz zesłanie wykazujących skrucę na roboty do Kamieńca Podolskiego, Lwowa i Warszawy<sup>63</sup>. W liście do króla i uniwersale do szlachty Branicki wieścił już wprawdzie zakończenie walk, ale ruch ludowy trwał, rozszerzając się nawet na Litwę.

Rozdział czwarty poświęcony został zakończeniu powstania, co nastąpiło według Hrabana w miesiącach styczeń–kwiecień 1769 r. Początek tego okresu autor widzi w momencie objęcia dowództwa dywizji ukraińskiej i podolskiej przez Stempkowskiego, czyli 23 stycznia 1769 r.<sup>64</sup> Datowanie tego faktu to jedno z nielicznych nowych ustaleń naukowych w książce Hrabana. Rekonstrukcja działań wojskowych nowo nominowanego regimentarza oparta została na wcześniejszych ustaleniach historyków (Kalnibłoty, Lisianka). Hraban skoncentrował uwagę na analizie *Księgi kodeńskiej*, gdzie znajdują się zapisy od 24 lutego 1769 r. do 28 września 1773 r.<sup>65</sup> Zauważył, że w Kodni stosowano odpowiedzialność zbiorową, ludzie ginęli za członków swoich rodzin. Część skazanych Stempkowski kierował do pracy w swoich dobrach. Hraban szeroko omawiał jednostkowe przypadki dochodzeń, w czasie których stosowano tortury. Jednak terror nie złamał ducha narodu. Zagony hajdamaków działały w następnych latach, czemu autor nie poświęcił zresztą wiele uwagi.

Kuriozalne nie tylko z dzisiejszego punktu widzenia, lecz także drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX w. są wnioski, jakie wysnuł Hraban z wydarzeń lat 1768–1769, powołując się m.in. na klasyków marksizmu-leninizmu, komunardów, „fundament Wielkiego Października”<sup>66</sup>. Według niego koliszczyzna była największym powstaniem na Ukrainie, w którym udział wzięli chłopci ukraińscy, mołdawscy i polscy, ukraińscy mieszczaństwo, carscy żołnierze, zubożała szlachta ukraińska, przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego, a nawet przechrzczeni Żydzi. Powstał zatem międzynarodowy skład zaporoskiego wojska, co przyniosło wspólnotę interesów ludzi pracy różnych narodowości. Koliszczyzna jawiła się jako walka klasowa, gdzie ruch hajdamacki odgrywał organizatorską rolę. Powstańcy pragnęli przyłączyć prawobrzeżną Ukrainę do

<sup>63</sup> G.J. Hraban, *Spalach...*, s. 110–111.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 133.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 141–146.

Rosji, ale Katarzyna II miała inne plany wobec Rzeczypospolitej, których nie znali przywódcy koliszczyzny. Hraban widział oznaki ruchów chłopskich nie tylko na Litwie, lecz także na Mazowszu, w Małopolsce, a nawet w województwie sieradzkim<sup>67</sup>.

W książce o dziejach kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w. Tadeusz Srogosz z racji zbieżności czasowej i długotrwałego procesu wydawniczego nie zdołał omówić dzieła Hrabana wydanego przez naukowe środowisko Humania. W związku z tym tak ocenił jego wysiłki w zakresie badań nad koliszczyzną: „Być może w ukraińskich środowiskach naukowych (zwłaszcza w Humaniu) różnorodna aktywność organizacyjna i twórczość naukowa Hrabana, jego iście renesansowe zainteresowania, znajdują uznanie. Mnie natomiast nie przekonuje narracja odnośnie do ruchu hajdamackiego i koliszczyzny. Można sobie zadać pytanie: czy uczony ten wniósł nowe ustalenia faktograficzne wobec nieuwzględnienia znacznej części piśmiennictwa polskiego i braku dostępu do polskich zasobów rękopiśmiennych w bibliotekach i archiwach? Konstrukcja faktograficzna jest oparta na wcześniejszych ustaleniach historyków polskich (głównie, mimo prawie kompletnego braku odniesień, Władysława A. Serczyka) oraz ukraińskich i rosyjskich. Można jedynie wskazać na nieliczne szczegółowe uzupełnienia faktograficzne, na przykład datowanie objęcia dowództwa partii ukraińskiej i podolskiej przez Stempkowskiego. W warstwie interpretacyjnej już w 1989 r. Hraban nie wznosił się ponad radziecki paradygmat dziejów Ukrainy, konstruowany w latach 1936–1954, oraz forsowane w poprzedniej epoce założenia ideologiczne”<sup>68</sup>. Będąc gościem Pedagogicznego Uniwersytetu Państwowego w Humaniu 16–20 maja 2017 r., badacz ten usłyszał wyjaśnienie, że w 1989 r. Hraban nie mógł jeszcze z powodów politycznych opublikować w całości wyników swoich badań nad hajdamakami i koliszczyzną.

Ponad 20 lat po śmierci Hrabana naukowe środowisko Humania wydało całą spuściznę swojego polihistora dotyczącą hajdama-

<sup>67</sup> Na jego usprawiedliwienie trzeba jednak zaznaczyć, że powołał się na podręcznik historii Polski, którego założenia powstały w okresie stalinowskim. Por. *Historia Polski*, t. II, cz. 1 (1764–1795), red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1958, s. 66.

<sup>68</sup> T. Srogosz, *Między wojną a modernizacją. Studia z dziejów kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*, Częstochowa 2016, s. 44–45.

ków i koliszczyzny<sup>69</sup>. Książka składa się z dwóch części: pierwsza poświęcona jest ruchowi hajdamackiemu do 1768 r., natomiast druga – koliszczyźnie. Po zapoznaniu się z pełnym dorobkiem Hrabana przyszedł czas na modyfikację lub podtrzymanie swojego stanowiska.

Część pierwszą wydawcy zaczęli od podziękowań dla różnych instytucji za pomoc udzieloną przy publikacji tego dzieła. Następnie zapoznali czytelników z życiem i dorobkiem Hrabana. Swego rodzaju uzasadnieniem tytułu jest zamieszczenie na końcu tego fragmentu cytatów z dzieł Włodzimierza I. Lenina, pracy z 1937 r. Wilhelma Zimmermanna o wojnie chłopskiej w Niemczech i fragmencie poematu *Hajdamacy* Tarasa Szewczenki.

Zasadniczą część monografii otwiera *Wstęp*, napisany 1 maja 1975 r. Autor omówił stan badań, krytykując „ziemiańsko-burżuazyjną” historiografię. Wojna chłopska na Ukrainie w latach 1768–1769 wymaga dalszych badań, zwłaszcza w zakresie stosunków społeczno-ekonomicznych, wyzysku ludu przez szlachtę w „polskiej” jej części, co prowadziło do niezadowolenia mas. Na koniec Hraban napisał: „Nie będzie pomyłką stwierdzenie, że tylko w ten sposób pokaże się prawdziwą i rzeczywistą historię walki klasowej mas chłopskich na »polskiej« Ukrainie, jednak włączając w to ruch hajdamacki, uważając go za jedną z form chłopskiego oporu. Wtedy i ruch chłopski na Ukrainie uzyska właściwy wymiar, ostatecznie zwalczy się polsko-szlachecką i ziemiańsko-burżuazyjną historiografię”<sup>70</sup>.

W pierwszym rozdziale części pierwszej Hraban opisuje walkę klasową na prawobrzeżnej Ukrainie i Galicji do 1768 r. Włączenie do narracji Galicji wynikało z działalności na tym terenie opryszków, stosujących podobne metody postępowania jak hajdamacy. W okolicach zależności od szlacheckiej Rzeczypospolitej ludność chłopska cierpiała ucisk i niedostatek, a feudalne powinności wręcz rujnowały gospodarstwa wiejskie. Powołując się na słowa Lenina, autor książki stwierdził, że ludność chłopska nie miała żadnych praw w szlacheckiej Rzeczypospolitej, w tym również na prawobrzeżnej Ukrainie<sup>71</sup>. Na prawobrzeżnej Ukrainie występował również narodo-wo-religijny ucisk chłopów, na co nałożyła się karczemna arenda.

<sup>69</sup> G.J. Hraban, *Sielianska vijna na Ukraini v 1768–1769 rokach*, cz. 1–2, Uman 2012.

<sup>70</sup> *Ibidem*, cz. 1, s. 57.

<sup>71</sup> *Ibidem*, cz. 1, s. 124.



W rozdziale drugim Hraban analizuje zaostrzenie antyfeudalnej walki ludności chłopskiej w latach sześćdziesiątych XVIII w. Według autora chłopci „polskiej” Ukrainy stosowali różnorodne formy walki przeciwko feudalnej eksploatacji. Hajdamacy i opryszkowie nie byli powstańcami, chociaż i oni walczyli przeciwko feudalnym gnębiicielom. Jednocześnie po wyborze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego istniał terror unicko-szlachecki, religijno-narodowy, realizujący polskie interesy. Terror ten skutkował wieloma ofiarami, a regimentarz partii ukraińskiej Paweł Woronicz wystąpił według Hrabana w „roli Nerona”<sup>72</sup>.

Kolejny, trzeci rozdział jest kontynuacją poprzedniego. Dotyczy on wydarzeń i procesów, jakie następowały na prawobrzeżnej Ukrainie w przededniu koliszczyzny („wojny chłopskiej”). W tym czasie narastał terror unicko-szlachecki, czego wyrazem było aresztowanie Melchizedeka Znaczko-Jaworskiego. Dalej Hraban opisuje przebieg konfederacji barskiej, a w końcu rozgromienie konfederatów na Ukrainie przez wojsko rosyjskie i królewskie oraz wyparcie ich za granicę Rzeczypospolitej. Jednak konfederacja barska, przez swoje działania społeczno-ekonomiczne i religijny ucisk, doprowadziła do wybuchu wojny chłopskiej. W związku z tymi wydarzeniami nasilał się opór ludu ukraińskiego przeciwko wyzyskowi feudalnemu. Grupa Zaporozców, wykorzystując propagandowo stracenie Danyła i „Złotą Hramotę”, zorganizowała powstańczy tabor w Chłodnym Jarze. W rozdziale czwartym części drugiej Hraban omówił pierwszy etap powstania pod przywództwem Maksyma Żeleźniaka od 16 maja do 15 lipca 1768 r. Po ostatnich przygotowaniach Żeleźniak ruszył z Chłodnego Jaru przez Czerkasy, Smiłę, Borysław, Lisiankę do Humania. Hraban przytoczył wiele wyliczeń polskich, rosyjskich i ukraińskich odnośnie do liczby ofiar, Polaków i Żydów, rzezi humańskiej, wahających się od 20 tys. do niespełna 2 tys. Oczywiście był on zwolennikiem tej drugiej opcji. Napisał: „Kwestia w tym, aby ustalić zgodnie z obiektywną prawdą liczbę ofiar. Dla niej poszukujemy wszystkich możliwych argumentów, ponieważ strona szlachecka demonizowała liczbę zabitych. Przy czym uczyniono tak przede wszystkim dla interesów Potockiego, a także międzynarodowych interesów konfederacji barskiej, czyli polskiej reakcyjnej oligarchii feudalnej”<sup>73</sup>. Dalej Hraban przytoczył przykłady rzezi z wojny chłopskiej w Niemczech w 1525 r. i rabacji galicyjskiej z 1846 r.

<sup>72</sup> *Ibidem*, cz. 1, s. 225.

<sup>73</sup> *Ibidem*, cz. 2, s. 82–83.

Hraban opisywał w tym rozdziale rozszerzanie się wojny chłopskiej („wyzwoleńczego ruchu”): powstanie w Tetyjowie, zagony atamana Pawła Tarana, pochód atamana Semena Nieżywego i zdobycie Kaniowa, działania atamanów Andrieja Żurby i Mykyty Szwaczki na Naddnieprzu oraz w rejonie Białej Cerkwi i Fastowa, atamana Iwana Bondarenki-Czałyja na Polesiu. Powstańcy likwidowali polskie władze, a także Kościół unicki. Żeleźniak ogłosił się hetmanem, a Gonta – pułkownikiem i kniazem humańskim.

W rozdziale piątym Hraban zanalizował drugi etap powstania od lipca do grudnia 1768 r., kiedy główne siły powstańcze zostały rozgromione, ale chłopstwo wciąż stawiało opór. W tym czasie trwała „katowska działalność szlachty”<sup>74</sup>. Schwytani zostali Żeleźniak i Gonta, który poniósł męczeńską śmierć. Przeciwko powstańcom wystąpiła Katarzyna II, która rozprawiła się z Zaporozcami, uczestnikami powstania.

Końcowe fragmenty powstania w miesiącach styczeń–czerwiec 1769 r. zostały przedstawione w krótkim rozdziale szóstym. W tym czasie nastąpił najazd ordy krymskiej, konfederacji znów podnieśli głowy. Powstańców zwalczały połączone siły rosyjskie, koronne i oddziały prywatne. Pod koniec lat osiemdziesiątych XVIII w. znowu panował strach przed „buntem”, ale nie było dowodów na poruszenie rewolucyjne wśród ludu ukraińskiego, raczej chodziło o wytwory szlacheckiej fantazji. Po włączeniu do Rosji „ziemie ukraińskie i białoruskie zintegrowały się z Rosją, została naprawiona historyczna krzywda, wyrządzana narodom ukraińskiemu i białoruskiemu grabieżczą, gnębielską polityką szlacheckiej Polski”<sup>75</sup>.

We *Wnioskach* Hraban zawarł swoje przemyślenia na temat historycznego znaczenia koliszczyzny. Zaczął od słów Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, że wszystkie wielkie powstania średniowiecza rodziły się na wsi. Hraban przeciwstawił się polskim ocenom wydarzeń z lat 1768–1769, używającym sformułowań „dziki wybuch humańskiej rzezi”, „krwawe rozruchy”, „bandytyzm”, „rozlew krwi”. Napisał: „Taka terminologia i ocena powstania rozkwitała na stronach polsko-szlacheckiej i ziemiańsko-burżuazyjnej literatury, historiografii, jak również encyklopedycznych słownikach w różnych językach świata”<sup>76</sup>. Hraban znów porównał koliszczyznę do wojny chłopskiej w Niemczech w 1525 r., a także przywołał powsta-

<sup>74</sup> *Ibidem*, cz. 2, s. 205.

<sup>75</sup> *Ibidem*, cz. 2, s. 311.

<sup>76</sup> *Ibidem*, cz. 2, s. 314.

nia Stiepana Razina i Emiliana Pugaczowa w Rosji. W związku z tym, że istnieje podobieństwo tych wydarzeń, można z powodzeniem nazwać powstanie na „polskiej” Ukrainie w latach 1768–1769 „wojną chłopską”.

Hraban omówił historiografię dotyczącą hajdamaków i koliszczyzny, najbardziej zdecydowanie sprzeciwiając się poglądom Rawity-Gawrońskiego o grabieżczej naturze ludu ukraińskiego. Na koniec napisał: „Parafrazując mądre słowa wielkiego wodza rewolucji proletariackiej W.I. Lenina, można stwierdzić, że ukraińscy chłopci podczas wojny chłopskiej w latach 1768–1769 walczyli o sprawiedliwą sprawę, jak umieli i jak mogli, a po ich porażce szlachta zalała całą »polską Ukrainę« chłopską krwią. Szczęśliwy budowniczy komunizmu, ukraiński naród radziecki, zawsze będzie pamiętał i czcił męczenników, bojowników o wolność i szczęście ludu pracującego”<sup>77</sup>.

Po zapoznaniu się z treścią publikacji Hrabana wydanej w 2012 r., ale zakończonej w 1975 r. jeden z autorów niniejszej pracy, Tadeusz Srogosz, musi zweryfikować swoje oceny odnośnie do warstwy faktograficznej. Niewątpliwie jest to narracja podbudowana piśmiennictwem i przekazami źródłowymi. Wątpliwości co do znajomości przez Hrabana książki Władysława A. Serczyka *Hajdamacy* (I wyd. 1972, II wyd. 1978) można wyjaśnić skrótowym charakterem publikacji z 1989 r. W czasie pisania książki o wojnie chłopskiej, czyli w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w., Hraban nie musiał jeszcze znać ówczesnej polskiej nowości wydawniczej. Natomiast można nie zgodzić się z datowaniem końca koliszczyzny. Mianowicie nastąpił on dopiero wiosną 1771 r., kiedy ruch hajdamacki, osłabiony poprzednimi represjami i zarażą, nie stanowił już większego zagrożenia.

Natomiast z polskiego punktu widzenia i z perspektywy 2017 r. trzeba częściowo podtrzymać ocenę interpretacji hajdamaków i koliszczyzny. Zbyt daleko idącym sformułowaniem jest nazwanie koliszczyzny „wojną chłopską”. Zresztą Hraban dość często cytował klasyków marksizmu-leninizmu, starał się dostosować swoją wizję ruchu hajdamaków i koliszczyzny do wymogów materializmu historycznego. Widoczny jest gorset ideologiczny, jaki narzucono uczonej w Związku Radzieckim, a także w państwach satelickich. Czy w takim razie mamy odrzucić dorobek naukowy epoki totali-

<sup>77</sup> *Ibidem*, cz. 2, s. 330.

taryzmu, nie zważając na wartość merytoryczną i osobiste, często zagmatwane, losy badaczy?

Czy prawdą jest, że po włączeniu do Rosji ziemie ukraińskie i białoruskie zintegrowały się z Rosją, została naprawiona historyczna krzywda, wyrządzana narodom ukraińskiemu i białoruskiemu grabieżczą, gnębicielską polityką szlacheckiej Polski? Przecież nie polepszyło się społeczno-ekonomiczne położenie ludu na prawobrzeżnej Ukrainie. Wprowadzono tam jeszcze surowsze rosyjskie prawodawstwo. Posiadacze ziemscy zachowali swoje majątki i podanych chłopów ukraińskich. Nie lepsi okazali się nowi właściciele majątków, czyli rosyjscy arystokraci i pułkownicy.

Mimo trwania sowieckiego systemu zmiana treści w kulturze nie polegała na totalnym odrzuceniu „burżuazyjnych” paradygmatów, lecz na częściowym zaadaptowaniu wybranych elementów. Dlatego niektóre postacie historyczne nadal funkcjonowały jako godne kreowania i forsowania w świadomości społecznej. Ideolodzy nowej rzeczywistości czasem wprost odwoływali się do hajdamackich bohaterów. W 1929 r., przy okazji krytyki twórczości najwybitniejszego reżysera teatralnego okresu ukrainizacji Lwa Kurbasa, Mykoła Skrypnyk pisał: „Tego starego my się nie wyrzekniemy, to jest nasza przeszłość. Zaliznjak i Gonta – to są nasi bohaterowie, to nasi poprzednicy. My chcemy wziąć wszystko, ale wziąć jako proletariusze. My nie chcemy przyswajać starych, historycznych, ideowych tradycji, chcemy wziąć przeszłość, starą kulturę i zapłodnić ją naszymi proletariackimi stosunkami, nową treścią, wziąć ją jako narzędzie dla naszej twórczej proletariackiej działalności, a nie związać proletariat starymi ideowymi tradycjami”<sup>78</sup>. W przypadku Skrypnyka oddziaływała dodatkowo tradycja rodzinna, według której jego przodek polski szlachcic w 1768 r. kazał wbić na pal<sup>79</sup>. W narracji Hrabana takie postępowanie jest bardzo widoczne. Stąd specyficzna aparatura pojęciowa: „polsko-szlachecka historiografia”, „terror unicko-szlachecki”, „szlachecka Polska”, „polska« Ukraina”, „ruch wyzwoleniczy” *etc.*

Ocena badań Hrabana nad koliszczyzną dokonana przez historyków ukraińskich jest nieco inna, zwłaszcza w środowisku historyków humanistycznych, których reprezentuje m.in. współautorka tego artykułu. Hraban był przecież nietuzinkową postacią nie tylko

<sup>78</sup> Cyt. za: T. Stryjek, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*, Toruń 2013, s. 395.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 345.

w Humaniu, lecz także w skali całej Ukrainy. W czasie, kiedy pisał swoje książki i artykuły, nie było przecież innych możliwości interpretacyjnych.

Nadzieją na wypracowanie wspólnego stanowiska jest opinia na temat historiografii ruchów hajdamackich, jaką przedstawiła wybitna badaczka nowożytnych dziejów Ukrainy Natalia Jakowenko: „Podobnie jak ruch opryszków, rozruchy hajdamackie zawsze stanowiły przedmiot sporów pomiędzy historykami polskimi i żydowskimi z jednej strony, a rosyjskimi i ukraińskimi z drugiej. Nad osądami pierwszych, przy wszelkich możliwych odrębnościach, ciążyło uczulenie na »wyuzdane instynkty na wpeł dzikiego społeczeństwa« (jak wyraził się jeszcze w 1901 r. Franciszek Rawita-Gawroński), nad ocenami drugich – chęć pominięcia okrutnych wydarzeń poprzez podniesienie hajdamacczyzny do rangi »ruchu narodowo-wyzwoleńczego przeciw szlacheckiej Polsce«, wywołanego »uciskiem pańszczyźnianym« i »uciskiem religijnym«. Autor tej książki, nie będący specjalistą w zakresie hajdamacczyzny, nie uważa za zgodne z etyką proponowanie gotowej recepty na porozumienie. Jednak wyjście mimo wszystko znajduje się w przypomnieniu banalnego postulatu: historyk **nie sądzi** [podkr. – N. Jakowenko], ale **stara się zrozumieć** [podkr. – N. Jakowenko] swoich bohaterów, bez uprzedzeń wysłuchując i zabójcy, i jego ofiary, bo obaj są dla niego równoprawnymi podmiotami przeszłości. A z takiego punktu widzenia hajdamacczyzna niestety nie była jeszcze badana”<sup>80</sup>.

Stosunki polsko-ukraińskie w ciągu stuleci kształtowały się w złożonych okolicznościach. Na te relacje oddziaływały również w XVIII w. czynniki społeczne, narodowe, wyznaniowe, międzynarodowe. O nich pisali historycy, reprezentując jednak polski lub ukraiński punkt widzenia. Od XVIII w. skala konfliktu zmieniała się, oscylując między sporadyczną współpracą a ludobójstwem, co niewątpliwie oddziaływało na twórczość historyczną. Mimo to należy aktualnie dążyć do pojednania między bratnimi narodami, co wcale nie znaczy pomijania spraw trudnych i bolesnych. W dalszym ciągu w sferze postulatu pozostaje wspólny polsko-ukraiński program badawczy dotyczący hajdamaków i koliszczyzny, który przynajmniej wykona niezbędne kwerendy w archiwach rosyjskich i wypracuje protokół rozbieżności. Połączenie wysiłków uczonych z różnych krajów i różnych ośrodków może w przyszłości zaowo-

<sup>80</sup> N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przekł. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 327.

cować opracowaniem programów badawczych, a w konsekwencji sfinalizowaniem badań w zakresie wielu węzłowych problemów. Tylko tą drogą możemy zminimalizować jaskrawe wykorzystywanie interpretacji dziejów do bieżącej ideologii i kształtowanie w tym duchu młodego pokolenia. Niewątpliwie oprócz argumentów merytorycznych niestety wciąż funkcjonować będą inne, związane z kontekstem ideologicznym, politycznym *etc.* Chodzi jednak o to, aby dyskurs na temat stosunków polsko-ukraińskich w różnych epokach sprowadzić do zbliżonego do normalności dyskursu naukowego, mającego na uwadze jedynie ograniczenia wynikające z imputacji kulturowej, co nie było zachowane zarówno ze strony ukraińskiej, jak i polskiej.

## Bibliografia

### OPRACOWANIA

- Antonowycz V., *Umanskijsotnik Ivan Gonta*, „Kijewska Starina” 1882, t. XI, s. 250–276.
- Borovoj S.J., *Do chronologii istorii gajdamaczyny*, „Ukrainskij Istoricznij Žurnał” 1968, nr 9, s. 115–121.
- Dmitriev A., *Koliszczina. Iz istorii klasovoj borby v Ukrainie vo utoroj polovinie XVIII st.*, Moskva 1934.
- Gołobuckij V.A., *Maksym Żeliezniak*, Moskva 1947.
- Gorban M.V., *Hajdamaczina*, Charkiv 1923.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.
- Gurżij I.O., *Viznacznaja podija v istorii ukrainskovo narodu: (do 200-lecia Koliszcziny)*, „Ukrainskij Istoricznij Žurnał” 1968, nr 7, s. 58–66.
- Historia Polski*, t. II, cz. 1 (1764–1795), red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1958.
- Hraban G.J., *Czi slid koristuvatisia terminom „Koliszczina”?*, „Ukrainskij Istoricznij Žurnał” 1967, nr 8, s. 154–158.
- Hraban G.J., *Dwa dokumenta pro Kolivszczynu*, „Ukrainskij Istoricznij Žurnał” 1966, nr 2, s. 11–113.
- Hraban G.J., *Memuary jak istoriograficzne źerielo vivczienja narodno-vizvolnovo povstannya 1768 r.*, [w:] *Kolivszczina: Materialy jubilejnoj naukoj sesji, prisiviaszczenoj 200-riczjupovstannya*, Kiiv 1970, s. 134–146.
- Hraban G.J., *Pro spogadi Pavła Mładanowicza*, „Naukova Dumka” 1969, nr 4, s. 47–65.
- Hraban G.J., *Sielianska vijna na Ukraini v 1768–1769 rokach*, cz. 1–2, Umań 2012.



- Hraban G.J., *Spalatch gnivu narodnovo (Antifeudalne narodno-vizvolnje povstanja na Pravobierieźnij Ukraini u 1768–1769r.)*, Kiiv 1989.
- Hraban G.J., *Z istorii hajdamaczczyny*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnał” 1968, nr 6, s. 96–106.
- Hraban G.J., Kryszovskij V.S., *Recenzja na knigu O.P. Lola „Hajdamackij ruch na Ukraini 20 – 60-ch rr. XVIII st.”*, „Ukrainskij Istoricznij Żurnał” 1966, nr 5, s. 147–149.
- Jakowenko N., *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przekł. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Lublin 2000.
- Kohut Z.E., *Myts old and new the Haidamak movement and the Kolivschnyna 1768 in recent historiography*, „Harvard Ukrainian Institute” 1997, vol. I, No. 3, s. 359–378.
- Kohut Z.E., *Russian Centralizm adn Ukrainian Autonomy: Imperial Absorption of the Hetmanate, 1760s–1830s.*, Cambridge (Mass.) 1988.
- Koko E., *Franciszek Rawita-Gawroński (1846–1930) wobec Ukrainy i jej przeszłości*, Gdańsk 2006.
- Lola O.L., *Hajdamackij ruch na Ukraini 20–60 r. XVIII st.*, Kiiv 1965.
- Lysiak-Rudnycki I., *Między historią a polityką*, przekł. M. Buchalik, Wrocław 2012.
- Micyk D., *Umań kozacka i hajdamacka*, Kiiv 2002.
- Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Profesorowi Władysławowi Andrzejowi Serczykowi*, red. W. Wierzbieniec, Rzeszów 2010.
- Mirczuk P., *Koliszczina. Hajdamackie povstanja 1768 r.*, New York 1973.
- Mordovcev D., *Gajdamaczina. Istoriczieskaja monografija*, Sankt Petersburg 1870.
- Rawita-Gawroński F., *Historja ruchów hajdamackich (w. XVIII)*, t. I–II, Brody 1913.
- Serczyk W.A., *Hajdamacy*, Kraków 1978.
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2001.
- Serczyk W.A., *Koliszczyzna*, Kraków 1968.
- Serczyk W.A., *Początek końca. Konfederacja barska i I rozbiór Polski*, Warszawa 2000.
- Skałkovskij A., *Najezdzy gajdamakov na Zapadnuju Ukrainy v XVIII stoletij, 1733–1768*, Odessa 1845.
- Smolij V.A., *Foirmuvanja socjalnoj svidomosti narodnych mas Ukraini b chodi klasovoj borotby (druga połovina XVII–XVIII st.)*, Kiiv 1985.
- Sokyrskaja V.V., *Istorik Grigorij Juchimowicz Hraban: žitevij szlach ta naukova spadščyzina (1902–1990 r.)*, Umań 2009.
- Spełnana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL*, oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, t. I, Warszawa 2009.
- Srogosz T., *Humańska rzeź, humańska tragedia, czy humańskie zwycięstwo?*, „Istoricznij Archiv. Naukovi Studij” [Mikołajiv] 2017, z. 14, s. 134–139.
- Srogosz T., *Między wojną a modernizacją. Studia z dziejów kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*, Częstochowa 2016.

Stępnik A., *Mit Kozaczyzny w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*, red. A. Czyżewski, R. Stobiecki, T. Toborek, L. Zaskilniak, Warszawa–Łódź 2012, s. 365–383.

Stryjek T., *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*, Toruń 2013.

Szevczenko F.P., *Pro miżnarodnije znaczenja povstanja 1768 r. na Pravobierieźnij Ukraini*, „Ukrainskij Istoricznij Žurnał” 1968, nr 9, s. 11–15.

Szulgin J., *Oczierki Koliszczyny po nieizdannym i izdannym dokumentam*, Kiiv 1890.

*Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi Serczykowi w 60 rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995.

#### NETOGRAFIA

Czuchlib T., „Umanska riznja”, „Umanska tragiedia” czy „Umanska pieriemoha”, [www.getmanat.org](http://www.getmanat.org) (dostęp: 2 V 2016 r.).

Mirczuk Petro, [w:] *Encykłopedia istorii Ukrainy*, t. VI, Kiiv 2009, s. 790, [www.ukrweekly.com](http://www.ukrweekly.com) (dostęp: 23 I 2014 r.).

*Nie żyje prof. Władysław Serczyk, pasjonat dziejów Rosji*, [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl) (dostęp: 5 II 2014 r.).

Pavlenko V.J., Batrakova M.O., *Narodni ruchy na Pravobierieźni Ukraini u XVIII st.: istoriografja ta žeriela*, [www.irbis-nbuw.gov.ua](http://www.irbis-nbuw.gov.ua) (dostęp: 6 II 2014 r.).

*Prof. Władysław Serczyk: Nieustannie się odnawiam*, [www.rzeszow.gazeta.pl](http://www.rzeszow.gazeta.pl) (dostęp: 5 II 2014 r.).

*Stachiv Matviej. Biografia*, [www.ukrcenter.com](http://www.ukrcenter.com) (dostęp: 10 II 2014 r.).

*Zmarł prof. dr hab. Władysław Serczyk*, [www.ur.edu.pl](http://www.ur.edu.pl) (dostęp: 19 I 2014 r.).

*Zmarł prof. Władysław Serczyk*, [www.krakow.gosc.pl](http://www.krakow.gosc.pl) (dostęp: 19 I 2014 r.).

[www.arheolog-ck.ru](http://www.arheolog-ck.ru) (dostęp: 17 I 2014 r.).

[www.kraeznavstvo.at.ua](http://www.kraeznavstvo.at.ua) (dostęp: 17 I 2014 r.).

WŁADYLENA W. SOKYRSKA, TADEUSZ SROGOSZ

### **The haidamaks and Koliyivshchyna in the Polish and Ukrainian historiography. The Polish-Ukrainian duet**

**I**N the article Polish and Ukrainian historians will analyze scientific achievements of researchers, who in the Polish and Ukrainian historiography occupy a prominent place as regards the haidamak movements and Koliyivshchyna, i.e. Franciszek Rawita-Gawroński, Władysław A. Serczyk, Petr Mirchuk, and Grigorij Hraban. Authors agree with the opinion that the historian does not judge, but tries to understand. The common Polish-Ukrainian research program on the haidamaks and Koliyivshchyna, thanks to which at least necessary queries and

a discrepancy report will be developed, remains a main postulate. Only in that way the vivid use of history for current ideology and shaping of young generation will be minimized. Unfortunately, apart from substantive arguments, still there will remain other arguments of ideological or political context. The point is, however, that a discourse on Polish-Ukrainian relations in various epochs should be reduced to a normal scientific discussion that should take into account limitations resulting from cultural imputation only, the fact that has not been preserved on the part of both Ukrainian, and Polish side so far.

**Keywords:** haidamaks, Koliyivshchyna, Polish historiography, Ukrainian historiography.